

KS. BOGUSŁAW KRÓL
Opole, UO

OSOBOWOŚĆ, WOLNOŚĆ I ROZUMNOŚĆ CZŁOWIEKA W ŚWIETLE WYBRANYCH DZIEŁ JACQUES'A MARITAINA

1. Osobowość a jednostkowość – 2. Człowiek osobą wolną – 3. Człowiek istotą rozumną

Każdy człowiek tworzy relacje z tymi, którzy go otaczają. Każdy człowiek samym swoim istnieniem wywiera mniejszy albo większy wpływ na tych ludzi, którzy żyją wokół niego, i dlatego można stwierdzić, że „żaden człowiek nie jest samotną wyspą”¹ Także społeczność jako pewna całość oddziałuje na tych, którzy do niej nie należą. Jacques Maritain, francuski neotomista żyjący w latach 1882–1973, wskazuje, że jakość i rodzaj interakcji między społeczeństwem a człowiekiem wynika m.in. z tego, jak człowiek i jego natura jest pojmowana. W jednym z najważniejszych swoich dzieł z zakresu problematyki społecznej, która ukazała się w języku polskim, stwierdza:

Człowiek całym swoim ja, ze wszystkim, czym jest albo co ma — aczkolwiek nie za sprawą tego wszystkiego — wchodzi w skład społeczeństwa politycznego; stąd wszystko, co robi, w wymiarze społecznym i osobistym, ma wpływ na kształt politycznej całości²

W dziele pt. *Humanizm integralny*, które stanowi jedno z podstawowych źródeł niniejszego studium, francuski filozof przedstawia to, co składało się na „ja” ludzi żyjących w poszczególnych epokach, poczynając od średniowiecza. W skład *Humanizmu integralnego* wchodzi wykłady, jakie Maritain wygłosił w Uniwersytecie wakacyjnym w Hiszpanii w 1934 r. Antropologiczno-społeczną myśl Maritaina odnaleźć można także m.in. w pracach pt. *Trzej Reformatorzy*, *Człowiek i państwo* i *Pisma filozoficzne*. Maritain stara się ukazać w tych pracach błędne — według niego — koncepcje zarówno człowieka, jak i całych ustrojów. Wskazuje, że warunkiem zaistnienia właściwego ustroju jest przyjęcie właściwej koncepcji człowieka. Dlatego proponuje on koncepcję personalistyczną. W jeszcze innym miejscu Mari-

¹ J. DONNE, *John Donne's Devotions*, w: <http://www.ccel.org/ccel/donne/devotions.iv.iii.xvii.i.html> (01.12.2006).

² J. MARITAIN, *Człowiek i państwo*, tł. A. Grobler, Kraków 1993, s. 17.

tain stwierdza, że „humanizm jednostki i demokracja jednostki (...) muszą być dziś zastąpione — jeśli chcemy uratować cywilizację — przez humanizm osoby i demokrację osoby”³. Ponadto uważa on, że dobro wspólne, które powinno być celem społeczeństwa, należy rozumieć jako dobro osób⁴. Trzeba zatem zastanowić się nad tym, co Maritain rozumie pod pojęciem „osoby”

1. Osobowość a jednostkowość

Maritain zdefiniował osobę jako „wszechświat o naturze duchowej obdarzony wolnością wyboru i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata”⁵. Trzeba jednak zaznaczyć, że Maritain nie ogranicza się tylko do rozważania wymiaru osobowego człowieka, ale podejmuje też kwestię ludzkiej jednostkowości. Twierdzi on zatem, że na strukturę człowieka składają się te dwa „elementy” — jednostkowość i osobowość⁶, a ich pomieszanie stało się źródłem nieporządku społecznego, jaki można było zaobserwować wraz z pojawieniem się okresu nowożytnego:

W porządku społecznym ustrój współczesny poświęca osobę jednostce: jednostce daje powszechne głosowanie, równość praw, wolność sądu, a wydaje osobę samotną, nagą, bez żadnej ochrony społecznej, która by ją podtrzymywała i zasłoniła, na pastwę sił zagrażających duszy, na bezlitosne a sprzeczne reakcje ścierających się, walczących ze sobą żądz i interesów, na nieskończoną zachłanność wytwarzanej i zużywanej materii⁷

To rozróżnienie oparte jest na tomistycznej nauce o formie i materii. Aby je dobrze zrozumieć, wydaje się konieczne przedstawienie arystotelesowsko-tomistycznej nauki o substancjach, którą wykorzystuje Maritain. Wszystko, co istnieje, wszystko, co jest bytem, musi istnieć w jakiś sposób. W metafizyce arystotelesowskiej podstawowym sposobem istnienia jest substancja. Podstawowym znaczy, że substancja jest takim bytem, który istnieje w sobie, w odróżnieniu od przypadłości, która nie istnieje w sobie, ale w czymś innym jako podmiocie. Substancje „składają się” z materii i formy. Materia pierwsza jest elementem konstytuującym substancję. Istnieje ona tylko w połączeniu z formą i jest wykrywalna jedynie rozumowo. O jej istnieniu można się przekonać dzięki zmianom, jakie dokonują się w substancjach, gdyż materia jest „podmiotem” tych zmian. Materia pierwsza nie istnieje samodzielnie, bytem staje się dopiero w połączeniu z formą. Materia więc „oczekuje” na wypełnienie, dąży do otrzymywania. Tym zaś, co „uzupełnia” materię, jest forma. Te dwa „elementy” tworzą substancję. Jedynymi zaś substancjami, które

³ J. MARITAIN, *Pisma filozoficzne*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 327.

⁴ *Tamże*, s. 338.

⁵ TENŻE, *Humanizm integralny*, b.m.r.w., s. 16.

⁶ Termin „osobowość” jest przez Maritaina używany w znaczeniu metafizycznym — jako zespół elementów odróżniających osobę od osobnika, a nie psychologicznym — jako zespół cech kształtujących zachowanie danego człowieka.

⁷ TENŻE, *Trzej Reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, tł. K. Michalski, Warszawa b.r.w., s. 32.

można poznać przez bezpośrednie doświadczenie, są przedmioty poznawalne zmysłowo. Substancje te grupuje się w określone gatunki i w oparciu o to tworzy pojęcia. Tymi pojęciami posługuje się człowiek podczas czynności myślenia. Trzeba jednak zauważyć, że ogólne pojęcia, za pomocą których człowiek myśli, jako takie nie istnieją. „Człowiek” jako taki nie istnieje, istnieje tylko „konkretny Jan”. Forma jest tym elementem rzeczywistości, dzięki któremu możliwe jest utworzenie pojęcia. Tym zaś, co umożliwia istnienie poszczególnych jednostek, jest materia⁸. Jednostki należące do tego samego gatunku są możliwe do wyodrębnienia dzięki materii. Materia jest zatem podstawą ujednostkowania substancji, a więc także człowieka.

Człowiek tym samym podlega materii i wszelkim jej wpływom. Maritain pisał o tym następująco:

Jako jednostki, jesteśmy zaledwie fragmentem materii, częścią wszechświata, odrębną zapewne, lecz tylko częścią, punktem tej wielkiej sieci sił i wpływów fizycznych, kosmicznych, roślinnych i zwierzęcych, etnicznych, atawistycznych, dziedzicznych, ekonomicznych i historycznych, których prawa nami rządzą. Jako indywidualności podlegamy gwiazdom⁹

W myśli tomistycznej, na bazie której tworzył Maritain, odpowiednikiem materii w człowieku jest ciało, materia jest podstawą ciała. Wymiar cielesny włącza człowieka w widzialny świat, człowiek jest immanentny wobec świata. Pod względem swojej cielesności człowiek nie różni się od zwierząt i jest częścią kosmosu i wszystkiego, co materialne. Świat jednak został stworzony przez Boga. Dlatego ludzka cielesność jest elementem stworzenia. Będąc materią, a także możliwością, ciało jest elementem pasywnym i receptywnym, który oczekuje na udoskonalenie przez formę, za którą uważa się duszę. Dzięki ciału człowiek jest bytem, który posiada własności ilościowe i zajmuje określone miejsce w przestrzeni.

Wiążąc jednostkowość człowieka z materialnością, Maritain widzi w jednostkowości źródło takich postaw, jak egocentryzm czy zachłanność.

Można by powiedzieć, że w każdym z nas jednostkowość, będąc w człowieku tym, co wyłącza z niego wszystko, czym są inni ludzie, jest ograniczonością w bycie i „zachłannością siebie”, która w ciele ożywionym przez ducha pochodzi od materii¹⁰

Jak zostało to już wspomniane, materia może istnieć tylko w połączeniu z formą. Dzięki formie materia staje się bytem, dlatego materia „oczekuje” na formę. Jak stwierdza Maritain, materia jest „chciwą bytu”¹¹. Człowiek zatem przez to, że jest bytem cielesnym, podlega wpływowi zmysłów i pożądań. W człowieku jest energia dążąca do posiadania jak najwięcej. Działania człowieka mogą zostać zdominowane przez tę naturalną chciwość. Możliwa jest taka sytuacja, że ludzie ogra-

⁸ E. GILSON, *Tomizm*, tł. J. Rybałt, Warszawa 1960, s. 51.

⁹ MARITAIN, *Trzej Reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, s. 31.

¹⁰ TENŻE, *Pisma filozoficzne*, s. 332.

¹¹ *Tamże*, s. 331.

niczą się tylko do zaspokajania swojego wymiaru jednostkowego. Ponadto ludzie mogą zbudować ustrój społeczny tylko w oparciu o wymiar jednostkowy człowieka. Przykładem tego może być ustrój liberalny i kapitalistyczny. W jego rdzeń wpisana była walka jednostek o jak największe posiadanie. Ustrój ten był tak skonstruowany, aby zapewnić jednostkom możliwie najszerszy zakres swobód po to, aby gromadzić jak najwięcej dóbr materialnych. Gromadzenie kapitału przez jednych odbywało się kosztem innych. W relacjach społecznych dominowała nienawiść jednej klasy społecznej do drugiej.

Maritain zauważa też, że budowanie ustroju społecznego opartego tylko na wymiarze jednostkowym prowadzi do różnego rodzaju totalitaryzmów:

Jeśli z mgławicy jednostek należy budować państwo, wtedy zupełnie logicznie, skoro jednostka jako taka jest, jak powiedziałem, tylko częścią, zostanie ona całkowicie wcielona do całości społecznej, istnieć będzie tylko dla państwa. Wówczas drogą naturalną indywidualizm doprowadzi do despotyzmu monarchicznego HOBBSA, do despotyzmu demokratycznego ROUSSEAU lub do despotyzmu Państwa–Opatrzności i Państwa–boga HEGLA¹²

Na pomysłach Hegla swoje wizje utworzyli MARKS, ENGELS oraz naziści. Zrealizowane one zostały w państwach faszystowskich i komunistycznych, gdzie dążono do likwidacji indywidualności człowieka poprzez uniformizację życia społecznego.

Widoczne staje się to, jak człowiek koncentrujący się tylko na swojej jednostkowości, staje się najpierw zależny od wartości czysto materialnych, a w końcu traci swoją wolność na rzecz instytucji społecznych, np. państwa. Dlatego Maritain podkreśla, że oprócz jednostkowości funkcjonuje w człowieku drugi element — osobowość.

Podlegamy determinizmowi świata fizycznego. Lecz każdy człowiek jest również osobą i dlatego, że jest osobą, nie podlega gwiazdom i atomom; subsystuje bowiem całkowicie samą subsystencją swojej duchowej duszy, a ta jest w nim pierwiastkiem twórczej jedności, niezależności i wolności¹³

Maritain stwierdza przez to, że osobowość jest integralnie związana z duchowością. Trzeba też zauważyć, że to właśnie duchowość odróżnia człowieka od innych substancji jednostkowych. Dzięki duchowości, która przejawia się m.in. w rozumności, ta jednostkowa, zupełna i indywidualna substancja, jaką jest człowiek, nie jest tylko osobnikiem, ale osobą. Duchowość sprawia, że człowiek jest nie tylko immanentny, ale także transcendentny wobec otaczającego go świata. Dusza ludzka nie jest czymś odrębnym, nie jest samodzielnym bytem, istnieje ona jedynie w połączeniu z materią. Człowiek jest psychofizyczną jednością.

Maritain stara się wyjaśnić osobowość przy pomocy miłości: „Najlepszym sposobem rozpoczęcia filozoficznego odkrycia osobowości jest rozważenie stosunku między osobowością a miłością”¹⁴. Dusza, która jest obecna w człowieku, pocho-

¹² MARITAIN, *Trzej Reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, s. 32.

¹³ TENŻE, *Pisma filozoficzne*, s. 332.

¹⁴ *Tamże*.

dzi od Boga. Jest to pierwiastek Boży w człowieku, dlatego dzięki niemu człowiek dysponuje podobnymi „właściwościami” co sam Bóg. Najważniejszą z nich jest niewątpliwie miłość. Jedynie człowiek, spośród wszystkich istot stworzonych, jest zdolny do miłości. W ujęciu francuskiego filozofa miłość jest pragnieniem dotarcia do najgłębszego ośrodka ludzkiego bytu po to, aby obdarowywać swoją istotą. Ważnym elementem miłości jest afirmacja drugiego człowieka ze względu na jego najgłębszą strukturę. Takie rozumienie miłości oparte jest na arystotelesowsko-tomistycznej metafizyce. Według niej, dusza ludzka jest nieśmiertelna, ona jest tym elementem w człowieku, który spełnia akt istnienia. Jeżeli więc miłość zostanie pojęta jako gotowość do dawania samego siebie, to musi ona wpływać z duchowości, gdyż dać można tylko to, co istnieje, i to, co się w pełni posiada.

Tak rozumiana osobowość i miłość łączy się z kolei z cierpieniem.

Dla osobowości istotne jest szukanie dialogu, i to takiego dialogu, w którym ja rzeczywiście daję siebie i w którym jestem przyjmowany. Czy taki dialog naprawdę jest możliwy? Oto dlaczego osobowość zdaje się być w człowieku związana z doświadczeniem cierpienia, i to głębiej nawet niż z doświadczeniem twórczej różnicy zdań¹⁵

Bolesnym doświadczeniem jest sytuacja odrzucenia, nieprzyjęcia jakiegoś prezentu, nawet najmniejszego. Ból spowodowany nieprzyjęciem daru jest tym większy, im „większy” był dar. Trudno chyba człowiekowi postarać się o większy dar niż jego własne „ja”. Człowiek dając samego siebie, daje możliwie najwięcej; kiedy taki dar jest odrzucany, odrzucany jest przez to człowiek. Odrzucenie człowieka wywołuje smutek, ból i cierpienie.

Miłość w rozumieniu Maritaina jest wychodzeniem ku drugiemu człowiekowi, ku innej osobie. Staje się tu widoczna kolejna cecha ludzkiej osobowości: zdolność do przekraczania swoich granic. Maritain pisze:

Osobowość oznacza czyjąś własną wewnętrzną. Ale właśnie dlatego, że duch jest tym, który — w sposób nieznaną roślinie i zwierzęciu — każe człowiekowi, ściśle mówiąc, przekraczać próg niezależności i własnej wewnętrznosci, w konsekwencji podmiotowość osoby nie ma nic wspólnego z jednością bez drzwi i okien monady LEIBNIZA; wymaga wymiany zrozumienia i miłości¹⁶

Dzięki swojemu wymiarowi duchowemu człowiek jest zdolny do przekraczania swojej ograniczoności. Tak jak przez materialność i cielesność człowiek tkwi w świecie widzialnym, a także w samym sobie, tak poprzez duchowość człowiek przekracza otaczającą go rzeczywistość.

Powiązanie osobowości z miłością, jakie zastosował Maritain, znaleźć można także u innych współczesnych personalistów. Przykładem może być CZESŁAW STANISŁAW BARTNIK. W dziele *Personalizm* pisze:

W ujęciu personalistycznym miłość jest nie tylko aktem, funkcją, czynem, działaniem lub postawą moralną, lecz ma także charakter ontologiczny, egzystencjalny, tematyczny, operabilny i stanowi jedną z głównych lub główną strukturę świata osobowego¹⁷

¹⁵ Tamże, s. 334.

¹⁶ Tamże, s. 334.

¹⁷ CZ. BARTNIK, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 271.

Miłość ma charakter ontologiczny, gdyż jest związana z najgłębszymi strukturami bytu: istotą i istnieniem. Tym, co należy do istoty człowieka, jest m.in. zdolność do dawania samego siebie i do przyjmowania, afirmacji innych ludzi.

Maritain podkreśla, że każdy człowiek powinien rozwijać swoją osobowość, tak aby nie ograniczyć się tylko do jednostkowości.

Jeśli rozwój istoty ludzkiej idzie w kierunku materialnej jednostkowości, człowiek zostanie pociągnięty w kierunku „ego pełnego nienawiści”, którego zasadą jest chwytac, pochłaniać dla siebie samego. (...) Jeśli, przeciwnie, rozwój idzie w kierunku duchowej osobowości, wówczas człowiek zostanie pociągnięty w kierunku wielkodusznego ja świętych i bohaterów¹⁸

Osobowość człowieka wiąże się także z wolnością, dlatego kolejny punkt będzie temu poświęcony.

2. Człowiek osobą wolną

Według Maritaina, tym, co konstytuuje osobę, jest wolność. Tak jak spośród wszystkich substancji istniejących na ziemi tylko człowiek jest osobą, tak też tylko człowiek obdarzony jest wolnością.

W miarę jak przechodzimy ku wyższym stopniom na drabinie bytów, napotykamy podmioty istnienia, *supposita* coraz to bogatsze w swej wewnętrznej złożoności, których indywidualność jest coraz bardziej skoncentrowana i zintegrowana i w których działaniu przejawia się coraz doskonalsza spontaniczność, od działania pośredniego ciała nieożywionych do aktywności immanentnej życia odczuwalnego zmysłami i wreszcie w pełni immanentnej życia intelektu. Na tym ostatnim stopniu przekroczony zostaje próg wolności wyboru i zarazem próg niezależności we właściwym znaczeniu tego słowa, jakkolwiek byłaby ona niedoskonała, a także i próg osobowości¹⁹

Według koncepcji tomistycznej, byty obdarzone są dynamizmem. Dynamizm ten jest też nazywany pożądaniem naturalnym; u wyżej zorganizowanych zwierząt dynamizm ten można określić jako pożądanie dobra. Dobrem tym jest rozwój, pełnia własnego bytu. Dynamizm ten jest wprost proporcjonalny do stopnia doskonałości konkretnego bytu. Zwierzęta w pożądaniu dobra postępują zgodnie ze swoim instynktem. Człowiek z natury swojej również pożąda dobra. Jednak u człowieka pożądanie dobra połączone jest z funkcjonowaniem rozumu. Dobrem, ku któremu ludzie dążą, jest szczęście, a władzą, która jest odpowiedzialna za to dążenie, jest wola. Wola pożąda dobra. Taka jest natura woli, że nie może ona nie pożądać dobra. Do Najwyższego Dobra człowiek dąży przez wybieranie mniejszych, szczegółowych dóbr. Człowiek nie może nie chcieć swojego szczęścia, z natury swojej jest ukierunkowany na dobro. To dążenie do szczęścia jest jedyną koniecznością, której podporządkowana jest wola. Szczęście jest celem, ku któremu człowiek nie może nie dążyć. W tym jednym aspekcie pozostaje człowiek zdeterminowany swoją naturą.

¹⁸ MARITAIN, *Pisma filozoficzne*, s. 336.

¹⁹ *Tamże*, s. 84–85.

Jednakże wolności ludzkiej zostaje pozostawiony sposób dotarcia do tego celu. Środki i drogi prowadzące do szczęścia wybiera człowiek sam w oparciu o rozum. Wyboru tego dokonuje na podstawie światła swojego rozumu. W tym punkcie stają się widoczne pierwsze aspekty ludzkiej wolności, na jakie zwraca uwagę Maritain: wolność woli, a także wolność wyboru²⁰. Nauka o woli i jej wolności, na której oparł się Maritain, została wypracowana przez TOMASZA i jego kontynuatorów. Nowożytna myśl filozoficzno-teologiczna odeszła jednak od koncepcji arystotelesowsko-tomistycznej. MARCIN LUTER wraz z pozostałymi reformatorami stwierdził, że grzech pierworodny zniszczył ludzką wolę, pozbawiając ją wolności. W nauce MOLINY ludzka wolność uzyskała część przyczynowości pierwszej w dziedzinie dobra, które człowiek pełni. W kolejnych wiekach filozofowie zajmowali skrajne stanowiska wobec faktu wolności człowieka. ZYGMUNT FREUD uznał, że ludzkie działanie sterowane jest przez podświadomość i człowiek nie ma żadnego wpływu na swoje decyzje. ENGELS uważał, że wolność jest rozumieniem konieczności²¹. Nurty liberalne z kolei uznawały wolność człowieka za wartość absolutną.

Maritain, który żył w epoce ścierania się ze sobą koncepcji totalitarnych i liberalnych, postuluje, aby powrócić do dorobku św. Tomasza i na nowo go zinterpretować:

Sądzimy, że jeśli teologia przyszłości i filozofia chrześcijańska postarają się wydobyć to, co się zawiera w zasadach św. Tomasza w tej materii, dokonają ważnych odkryć i dojdą w dziedzinie wyjaśnienia niedomagań wolności stworzonej do syntezy głębszej, naświetlającej nowe aspekty tajemnicy wiedzy i woli Bożej w jej stosunku do człowieka²².

Zasady Tomasza dotyczące ludzkiej wolności oparte są na kilku podstawowych założeniach. Akwinata, analizując zagadnienie ludzkiej wolności, a zwłaszcza jej stosunek do Bożej łaski, wykorzystuje naukę o przyczynowości. Jak zauważył STEFAN ŚWIEŻAWSKI: „Wydaje się nam, że naprawdę wolny jest tylko ten, kto jest wyłączną przyczyną swych czynów; że więc tylko akty są w nas wolne, które nie posiadają żadnej innej przyczyny poza nami samymi”²³. Maritain stwierdza jednak, że Bóg, będący pierwszą przyczyną wszystkich dobrych czynów ludzkich, nie stoi na przeszkodzie wolności człowieka:

Jeśli ten nowy świat chrześcijański będzie naprawdę wolny od humanizmu antropocentrycznego, zrozumie on, że, jak uczy św. Tomasz z Akwinu, filozof może stwierdzać i uznawać wolność stworzenia wobec Boga w całej rozciągłości bytu i dobra nie przez to, że umniejszy teren przyczynowości Bożej, ale przez to, że uzna, iż w całej swej rozciągłości wolność stworzenia czerpie z przyczynowości Bożej; przez to, że uzna, iż jest ona zalana, przeniknięta, nasiąknięta aż do swego ostatecznego zaktualizowania przyczynowością stwórczą²⁴.

²⁰ S. KOWALCZYK, *Koncepcja wolności odpowiedzialnej J. Maritaina*, CS 16 (1984), s. 279–291.

²¹ *Tamże*, s. 284.

²² MARITAIN, *Humanizm integralny*, s. 61.

²³ S. ŚWIERZAWSKI, *Wstęp do kwestii 83*, w: TOMASZ AKWINU, *Traktat o człowieku. Summa teologiczna*, Poznań 1956, s. 425.

²⁴ MARITAIN, *Humanizm integralny*, s. 60.

Według nauki Tomasza, w świecie odbywa się ruch z możliwości do aktu. Dzięki temu ruchowi konkretny byt jest tym, czym jest. Aby taki ruch mógł zaistnieć, musi istnieć przyczyna tego ruchu. Przyczynę tą nazywa się przyczyną sprawczą. Trzeba zauważyć, że żaden byt, którego istotą nie jest istnienie, nie może powołać do istnienia nowego bytu, może co najwyżej zmienić jego przypadłość, może zmienić formę bytu sprawiając, że stanie się on tym, czym jest. Potrzeba jednak, aby istniał taki Byt, który nie tylko nada formę innemu bytowi, ale który obdarzy go istnieniem. Tym Bytem, który sprawia, że dany byt istnieje, jest Bóg. On jest pierwszą przyczyną sprawczą. Pozostałe byty mogą być przyczyną sprawczą, ale wtórną. To wszystko odnosi się też do człowieka, a zwłaszcza do kwestii dobra, które on czyni. Tomasz naucza, że człowiekowi przysługuje przyczyna sprawczą w zakresie dobra, ale przyczyna sprawczą wtórną. Człowiek, pełniąc dobre czyny, nie jest uzależniony od Boga, ale robi je dzięki Jego łasce. Aby wyjaśnić zależność pomiędzy przyczyną sprawczą pierwszą a wtórną, ETIENNE GILSON posługuje się przykładem rzeźbiarza trzymającego dłuto²⁵. Przyczyną sprawczą rysy na posągu jest zarówno dłuto, jak i rzeźbiarz, z tym, że rzeźbiarz jest przyczyną sprawczą pierwszą, a dłuto drugą. Taką koncepcję łaski i wolności odrzuciła Reformacja i w kolejnych wiekach już do niej nie powrócono, dlatego Maritain w dziele *Humanizm integralny* postuluje, aby na nowo zaczerpnąć z dorobku św. Tomasza²⁶. Problem niewłaściwego pojmowania wolności zauważa także wspomniany już polski neotomista S. Świerżawski. Podobnie jak Maritain uważa, że należy powrócić do tomistycznej koncepcji łaski i wolności, lecz aby było to możliwe,

trzeba dokonać niezwykle głęboko sięgającej rewizji zakorzenionych w nas przekonań; trzeba — jak ktoś słusznie powiedział przy innej sposobności — odrobić to, co dokonało się w filozoficznej i religijnej myśli europejskiej na przestrzeni ostatnich sześciu czy siedmiu wieków, trzeba zupełnie gruntownie przestawić zwrotnicę myśli na odcinku zagadnień najbardziej fundamentalnych²⁷

Zupełnie inne stanowisko zajmuje JÓZEF TISCHNER. Uważa on, że tomistyczny pogląd o przenikaniu wolności przez łaskę jest zagrożeniem dla wolności człowieka i może być podobny do późniejszych ujęć totalitarnych:

Tutaj rodzi się podstawowy dylemat: czy wolność nie została złożona w ofierze na ołtarzu łaski? Czy nie pojawia się tutaj teza charakterystyczna dla współczesnego totalitaryzmu, że wolność jest „rozumieniem konieczności”? Św. Tomasz nie znał tego niebezpieczeństwa. Tyrania, o której pisał, nie była pomimo wszystko tym samym, co totalitaryzm. Nie mamy o to do niego pretensji. Nie możemy jednak zgodzić się z tezą, że to właśnie tomistyczne myślenie o wolności ma być wzorem i lekarstwem dla współczesnych. (...) W tej sytuacji powstaje ryzyko, że całe „wyzwolenie” nie będzie niczym innym, jak przechodzeniem z jednej niewoli w drugą²⁸

²⁵ GILSON, *Tomizm*, s. 78.

²⁶ MARITAIN, *Humanizm integralny*, s. 61.

²⁷ ŚWIERŻAWSKI, *Wstęp do kwestii* 83, s. 426.

²⁸ J. TISCHNER, *Łaska i wolność*, *Znak* 44 (1992), nr 5, s. 25.

Według Tomasza i opierającego się na nim Maritaina, wolności człowieka nie sprzeciwia się tylko Boża łaska ani też konieczność wynikająca z praw natury. Taką konieczność Tomasz nazywa „koniecznością naturalną”²⁹ Tej konieczności podporządkował się niejako sam Bóg, gdyż nie może działać wbrew prawom, które sam ustanowił. Wolność bowiem nie polega na swawoli. Podobnie wolności nie likwiduje konieczność celowa, którą tworzy to, co jest niezbędne do osiągnięcia celu. Tym zaś, co sprzeciwia się wolności, jest wg Akwinaty przymus zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny. Przymus polega bowiem na działaniu niezgodnym ze skłonnością woli.

Francuski tomista w przytoczonym już sformułowaniu: „osoba to wszechświat o naturze duchowej, obdarzony wolnością wyboru i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata”³⁰, wskazuje dwa momenty ludzkiej wolności: wolność wyboru i wolność autonomii. Naturalną skłonnością woli jest dążenie ku Dobru, które zapewnia szczęście. Dzięki wolności wyboru człowiek może wybierać dobra partykularne, które, jego zdaniem, prowadzą do Dobra Najwyższego. Dlatego wolność wyboru staje się źródłem odpowiedzialności człowieka za czyny, które pełni. Z tego też powodu człowiek w życiu społecznym musi mieć zagwarantowaną wolność wyboru. Trzeba jednak zaznaczyć, że wraz z zapewnieniem możliwie szerokiego wachlarza możliwości wyboru wolność człowieka się nie rozwija. Prawdziwa ludzka wolność polega bowiem, wg Maritaina, na „niezależności wobec świata” Prawdziwa wolność człowieka jest wolnością duchowej autonomii³¹. Do tej wolności prowadzi wolność wyboru. Wolność autonomii zdobywa się bowiem przez wybieranie wartości. Nie jest to wolność od wartości. Niepodważalne doświadczenie istnienia ludzkiej wolności jest dla człowieka wyzwaniem. Maritain pisze:

Człowiek musi, korzystając ze swojej wolnej woli, uzupełniać to, co zostało w ogólnych zarysach wyryte w jego naturze. (...) W porządku moralnym musi sam zdobyć swoją wolność i swoją osobowość³².

Tę wolność, którą człowiek otrzymał, musi w sobie rozwijać i kształtować. Czyni to wówczas, kiedy w życiu kieruje się wartościami duchowymi, takimi jak np. miłość, prawda i dobro. Poprzez wybieranie tych wartości człowiek rozwija w sobie życie duchowe, a zarazem osobowe, i staje się niezależny od świata zmysłów i pożądań; staje się po prostu wolny.

Wolność człowieka nie polega zatem, według Maritaina, na absolutnej autonomii. Człowiek wewnętrznie wolny jest zobowiązany do przestrzegania moralnych praw i obowiązków. Takie zobowiązanie wynika z racji rozumu. Podejmując konkretne działanie, człowiek najpierw rozpoznaje za pomocą rozumu wartości abso-

²⁹ TOMASZ Z AKWINU, S. th., 1,82,1,c.

³⁰ MARITAIN, *Humanizm integralny*, s. 16.

³¹ KOWALCZYK, *Koncepcja wolności odpowiedzialnej J. Maritaina*, s. 282.

³² MARITAIN, *Pisma filozoficzne*, s. 335.

lutne, które są zobowiązujące dla niego jako osoby ludzkiej. Dzięki niemu człowiek odkrywa istnienie obiektywnych wartości, którym on sam podlega i którym powinien służyć. Dlatego autonomia człowieka nie jest autonomią od wartości, a prawdziwa wolność polega na umiejętności ich wybierania. Kierując się duchowymi wartościami, człowiek staje się panem samego siebie. Dzięki temu staje się zdolny do miłości, która jest rozumiana jako dawanie samego siebie, własnego „ja”

Opisywany we wcześniejszym punkcie wymiar osobowy bytu ludzkiego, a także jego wolność i element duchowy są, wg Maritaina, integralnie ze sobą połączone: „Człowiek rzeczywiście będzie osobą, gdy życie ducha i wolności będzie w nim dominowało nad życiem namiętności i zmysłów”³³. Osobowość człowieka jest zakorzeniona w jego wymiarze duchowym, podobnie jak i jego wolność. Jednym z przejawów ducha jest intelekt. Według definicji sformułowanej przez BOETHIUSA, osoba to „indywidualna substancja natury rozumnej” Tak samo jak bez rozumności nie ma osobowości, tak też bez rozumności nie ma wolności. Wola jest pożądaniem, które posługuje się rozumem. Tomasz stwierdza, że korzeniem wszelkiej wolności jest rozum³⁴

3. Człowiek istotą rozumną

Dzieło *Humanizm integralny* nie zawiera części, która byłaby poświęcona ludzkiej rozumności, czy ludzkiemu poznaniu. Jednak Maritain, uważając, że teoria ludzkiego poznania ma wpływ na stosunki społeczne³⁵, swoje poglądy na ten temat zamieścił w innych dziełach. Przykładem może być książka pt. *Trzej Reformatorzy*. Autor przedstawia tam poglądy MARCINA LUTRA i KARTEZJUSZA dotyczące intelektu. Maritain przytacza stwierdzenia Lutra, deprecjonujące wartość rozumu ludzkiego, a następnie wskazuje, że według TOMASZA intelekt jest władzą wyższą od woli: „Bezwzględnie rzecz biorąc, sam w sobie, w porządku czystych hierarchii metafizycznych, intelekt jest szlachetniejszy i wyższy niż wola: *intellectus est altior et nobilior voluntate*”³⁶ Wyższość intelektu od woli polega, wg Tomasza, na tym, że jego przedmiot jest prostszy, a zatem i doskonalszy niż przedmiot woli. Przedmiotem intelektu jest bowiem dobro wzięte w swojej istocie, zaś przedmiotem woli jest dobro wzięte w swoim istnieniu. Przedmiotem intelektu są też pojęcia, a więc to, co jest wyabstrahowane z substancji, przedmiotem woli są zaś substancje.

³³ Tamże, s. 336.

³⁴ ŚWIERZAWSKI, *Wstęp do kwestii 83*, s. 432.

³⁵ S. KOWALCZYK, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Warszawa 1990, s. 385.

³⁶ MARITAIN, *Trzej Reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, s. 48.

Ta zasada wyższości intelektu nad wolą nie jest jednak bezwzględna. Bywa bowiem tak, że intelekt jest niższy od woli. Dzieje się tak wówczas, gdy wola i intelekt odnoszą się do rzeczywistości doskonalszych od człowieka. Maritain w ślad za Tomaszem tak o tym pisze:

Rzeczy materialne, które są niższe od duszy, a które rozum musi uduchowić, aby poznać, lepiej jest znać niż kochać, Boga zaś lepiej jest kochać niż znać, szczególnie w obecnym życiu, gdzie znamy Go tylko wedle mnogości i materialności naszych pojęć³⁷

Maritain podkreśla, że Tomasz nigdy nie wywyższał jednej władzy kosztem drugiej:

Doktryna ta wyjaśnia sprzeczne ze sobą nadużycia absolutnego intelektualizmu i absolutnego moralizmu, a jednocześnie godzi między sobą, wyrastając ponad poglądy GOETHEGO lub SPINOZY, TOŁSTOJA lub ROUSSEAU, wszystko, co było w nich z prawdy. Dzieje się tak dlatego, że nauka ta — tylko ona — szanuje naturę i własne prawa intelektu i woli, nie czyniąc z poruszeń pożądania, zgodnie z poglądami racjonalizmu, pojęć mętnych, ani z czynności intelektu, zgodnie z filozofami uczucia — zniekształceń rzeczywistości³⁸

Tak jak stosunek ludzkiego rozumu do woli Maritain przedstawia w odniesieniu do Lutra, tak też teorię poznania podaje przy okazji krytyki Kartezjusza. Według autora *Trzech Reformatorów*, „Kartezjusz wyrócił porządek poznania ludzkiego i z Metafizyki uczynił wstęp do Mechaniki, do Medycyny i do Etyki”³⁹. Kartezjusz utożsamiał proces poznawczy człowieka ze sposobem poznawania rzeczywistości przez anioły. One otrzymują wiedzę na temat istoty i istnienia bytów bezpośrednio od Boga, ich poznanie jest intuicyjne i niezależne od przedmiotów. Kartezjusz uważał, że poznanie człowieka, tak samo jak aniołów, polega na odkrywaniu w sobie idei rzeczy. Rozum ludzki jest jedyną instancją, do której można się odwołać, aby przekonać się o prawdziwości poznania. Maritain stwierdza, że takie stanowisko jest niedopuszczalne i doprowadza do zniekształcenia prawdziwej mądrości i wiedzy i innych błędów światopoglądowych, które funkcjonują aż do obecnych czasów:

(...) myśl ludzka nie rozumie już swego własnego życia, życia ducha stworzonego (...). Nie tylko więc reforma kartezjańska stoi u źródła tego nurtu złudzeń i bajek, jakimi zalewają nas od przeszło dwóch i pół wieku tak zwane pojęcia jasne bezpośrednie; ponosi ona w dużej części ciężar odpowiedzialności za bezgraniczną błahość świata nowożytnego i za tę przedziwną dolę, w której dziś pogrążyła się ludzkość, tym potężniej władająca materią, tym bardziej świadoma i sprytna w opanowaniu fizycznego świata, im jest słabsza i bardziej zagubiona wobec rzeczywistości duchowych⁴⁰

Maritain przedstawia zatem jako prawdziwą tę koncepcję poznania, która została wypracowana w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej. W dziele *Trzech Reformatorów* pisze:

³⁷ *Tamże*, s. 50.

³⁸ *Tamże*, s. 52.

³⁹ *Tamże*, s. 88.

⁴⁰ *Tamże*, s. 86–87.

Według św. Tomasza — i jest to logicznym następstwem zdolności abstrahowania naszego umysłu — jedynym przedmiotem bezwzględnie pierwszym, który rozum osiąga, jest byt w ogólności. W nim to właśnie intelekt znajduje rozwiązanie dla wszystkich swych pojęć i uczy się pod wpływem doświadczenia wydobywać na jaw różnice, zawarte w bycie; oczywiście jest, że byt, który przenika wszelkie rzeczy, nie może być wrogiem niczego, co rzeczywiste; przyjmuje on wszystko, dla całej fauny stworzenia — jeśli się można tak wyrazić — dla wszelkich form, które płyną z Poezji Bożej, czy to wspaniałych i rzadkich, czy też dla ubogich lub pysznych, jest on jak gdyby łonem Abrahama, na którym spoczywają⁴¹

W powyższym stwierdzeniu widoczne jest egzystencjalne oparcie filozofii, a w niej teorii poznania św. Tomasza i Maritaina. Podstawą wszelkich procesów poznawczych człowieka jest byt przenikający wszystkie rzeczy. Najpierw jest byt, rzeczywistość, a dopiero później człowiek odkrywający tę rzeczywistość. Myśl ludzka jest wtórna wobec rzeczywistości, a nie, jak tego chciał Kartezjusz, pierwotna. To aposterioryczne stanowisko tomizmu pochodzi od ARYSTOTELESA, który nie uznał aprioryzmu PLATONA. Platon uważał, że w umyśle są wlane idee, dzięki którym człowiek poznaje wtórną wobec nich rzeczywistość.

Maritain stwierdza także, że

proces kształtowania się poznania rozumowego jest bardzo złożonym procesem stopniowej spirytualizacji. Akt rozumowego widzenia może bowiem dokonać się jedynie poprzez identyfikację duchowego umysłu z przedmiotem doprowadzonym do stanu duchowości w akcji⁴²

Proces poznawczy, według Arystotelesa i Tomasza, a za nimi Maritaina, przebiega za pomocą form poznawczych — *species*. Jeszcze przed Arystotelesem tacy filozofowie jak np. DEMOKRYT czy EMPEDOKLES twierdzili, że poznanie polega na styku cząsteczek ognia, wody, ziemi i powietrza, które mają się znajdować w człowieku, z tymi, które są poza nim. Podobnie i Platon uważał, że element duchowy w człowieku styka się z bytami duchowymi — ideami, a władze materialne z bytami materialnymi. Jednak, według Arystotelesa, choć umysł ludzki jest władzą duchową, to poznaje on jednak nie tylko byty duchowe, ale także materialne. Poznanie to nie polega jednak na styku tych samych lub podobnych cząsteczek, ale na metafizycznym ruchu — z możliwości do aktu. W wyniku tego ruchu podmiot poznający upodabnia się do rzeczywistości poznawanej. Dokonuje się pewne utożsamienie podmiotu poznającego do przedmiotu poznawanego. Im to upodobnienie jest dokładniejsze, tym doskonalsze jest poznanie. Podmiotem poznającym jest w tym przypadku człowiek, a przedmiotem jego poznania — istniejące byty. Poznanie opiera się zatem na istnieniu. Intelekt, który w bycie znajduje rozwiązanie wszystkich swych pojęć — jak stwierdza Maritain — nie styka się z bytem bezpośrednio. Intelekt spotyka się z rzeczywistością za pomocą zmysłów. Zmysły poznają jednak tylko

⁴¹ *Tamże*, s. 78–79.

⁴² MARITAIN, *Pisma filozoficzne*, s. 77.

to, co konkretne, szczegółowe i czasowo przestrzenne. Zmysły poznają zatem tylko pewien aspekt tej rzeczywistości, z którą się stykają. Doświadczenie zmysłów staje się podstawą do wytworzenia wyobrażenia w umyśle, a dalej — w wyniku kilkustopniowej abstrakcji — dochodzi do utworzenia pojęcia. Pojęcie, które zostało wytworzone w umyśle, zawiera w sobie istotę rzeczy, którą zmysły poznają. Widoczny staje się zatem kierunek poznania: najpierw istnieje byt, który zostaje rozpoznany przez człowieka. W poznaniu uczestniczy zatem cały człowiek, zarówno jego sfera cielesna, jak i duchowa — w takiej koncepcji poznania zauważalne jest integralne pojmowanie człowieka przez Maritaina. Byt staje się kryterium, punktem odniesienia dla ludzkich sądów. Dlatego też kierunek odwrotny zaproponowany przez Kartezjusza jest, według Maritaina, nie do przyjęcia. Jeżeli poznanie człowieka zostanie oderwane od przedmiotu, stanie się ono wiecznie niepewne i straci możliwość weryfikacji. Ponadto rzeczywistość, która znajduje się na zewnątrz człowieka, ubogaca go, gdy on ją poznaje. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tomistycznej teorii poznania. Jest nim prawda rozumiana jako zgodność rozumu z rzeczywistością. Zgodność taka powstaje jako wynik całego procesu poznania. Zgodność ta polega na tożsamości wytworzonego w umyśle pojęcia z istotą poznawanego przedmiotu. Człowiek zostaje zobowiązany do wierności wobec tak rozumianej prawdy. Człowiek staje się świadkiem poznanej prawdy wobec innych ludzi. Takim świadkiem staje się w wyniku poznania dokonującego się w oparciu o przedmiot. Przyjęcie kartezjańskiej koncepcji poznania, która zawiera postulat niezależności wobec przedmiotu, przyczyniło się do rozszerzenia postawy niezależności wobec prawdy, o czym pisze Maritain:

Swoboda wobec przedmiotu jest matką i karmicielką wszelkich swobód nowoczesnych, jest ona najpiękniejszą zdobyczą Postępu, dzięki niej, nie chcąc znać żadnej miary, jesteśmy podobni byle czemu. Jest to ta wolność intelektualna, którą CHESTERTON porównywał do wolności rzepy, co jest z ujmą dla rzepy, gdyż właściwie jest to wolność materii pierwszej, niekształtowanej⁴³

Maritain wskazuje na jeszcze inną konsekwencję kartezjańskiego racjonalizmu:

Człowiek jest zwierzęciem politycznym, ponieważ jest zwierzęciem rozumnym. Jeżeli dla rozwinięcia głównej swojej czynności, czynności rozumu, nie potrzebuje on z natury swej żadnego nauczania, lecz jako natura intelektualna doskonała może postępować jedynie drogą samodzielnych odkryć, najgłębszy i najbardziej duchowy korzeń jego natury społecznej zanika⁴⁴

Człowiek poznaje rzeczywistość poprzez zmysłowy kontakt z przedmiotami, oprócz tego wiedza i mądrość jest przekazywana przez innych ludzi, choć to też dzieje się za pomocą zmysłów. Człowiek zdobywa wiedzę poprzez kontakt z drugim człowiekiem. Jeżeli przyjmie się, tak jak Kartezjusz, że to, co jest w umyśle,

⁴³ TENŻE, *Trzej Reformatorzy. Luter – Descartes – Rousseau*, s. 86–87.

⁴⁴ *Tamże*, s. 90.

nie pochodzi z zewnątrz, wówczas człowiek zamyka się na prawdę przekazywaną przez innych.

Jak zauważa S. KOWALCZYK, Maritain nie ogranicza się tylko do powtórzenia tez Tomasza z Akwinu:

Maritain poszerzył w sposób wyraźny epistemologię tomistyczną, włączając do niej różne formy doświadczenia. (...) Dowartościował także różne typy intuicji: poety, artysty, mistyka, sumienia ludzkiego⁴⁵

Analizując współczesną mu poezję i malarstwo, Maritain podnosi kwestię ludzkiej podświadomości i jej rolę w życiu umysłowym. Przede wszystkim zauważa, że rozum ludzki składa się nie tylko ze swojej części świadomej, ale także nieświadomej:

Wystarczy pomyśleć o zwykłym, codziennym funkcjonowaniu umysłu, o ile umysł jest rzeczywiście aktywny, i o tym, w jaki sposób idee powstają w naszych myślach, i jak dokonuje się wszelkie prawdziwie intelektualne zrozumienie czy nowe odkrycie; wystarczy pomyśleć w jaki sposób podejmujemy nasze wolne decyzje, które stawiają na kartę całe nasze życie — aby stwierdzić, że istnieje rozległy obszar nieświadomego działania rozumu i woli, z którego wyłaniają się akty i owoce ludzkiej świadomości i jasne percepcje myśli, i że cały ten świat pojęć, związków logicznych, rozumowych dyskursów i rozumowych rozważań, w którym działanie rozumu przyjmuje ostateczną formę i kształt, poprzedzony jest ukrytą pracą niezmiernego i pierwotnego przedświadomego życia⁴⁶

Ten stan nieświadomości starali się wydobyć artyści XX w. W malarstwie i poezji stosowali zupełną dowolność form i treści, licząc na to, że przez spontaniczność uda się ukazać zawartość podświadomości.

Wpływ koncepcji ludzkiego rozumu i poznania na zjawiska społeczne staje się zatem widoczny w trzech płaszczyznach. W zależności od tego, jak jest rozumiany sposób zdobywania wiedzy, tak też jest kształtowana cała dziedzina nauki i wiedzy, a w niej m.in. szkolnictwo. Podobnie też sfera tej ludzkiej aktywności, jaką jest sztuka, pozostaje zależna od tego, jak będzie się pojmowało funkcjonowanie umysłu. Wreszcie odnośnienie się ludzi do siebie i ich wzajemny szacunek zależy od tego, jak są ustosunkowani do prawdy. Maritain rozumiejąc te zależności, aktualizuje myśl Tomasza i postuluje wcielenie jej w życie.

Personality, freedom and rationality of man in the light of selected works of Jacques Maritain

Summary

Jacques Maritain in such texts as *Integral Humanism*, *Three Reformers*, *Philosophical writings* and others shows the proper, according to him, concept of man. According to the

⁴⁵ KOWALCZYK, *Człowiek w myśli współczesnej*, s. 387.

⁴⁶ MARITAIN, *Pisma filozoficzne*, s. 74.

French thinker a man is a person who is characterised by a freedom of choice and endowed with reason. Explaining each of these attributes, Maritain refers to philosophical ideas of St. Thomas from Aquin. The personality of man should be distinguished from his individuality, like the form is distinguished from the matter. Moreover, explaining the issue of personality, Maritain makes reference to the concept of love which is understood as the act of making the way towards the other person, in order to give oneself as a gift. To love this way freedom is necessary. The freedom is what the most characterises the man and does not go against the God's omnipotence. However, the freedom cannot be a total autonomy but it must come under moral norms recognised by the mind. Analysing the issue of mind, the French philosopher shows that the process of cognition must be always associated with the existence. Thus, he polemicalises with Descartes who separated the process of cognition from the existence and directed it to ideas of man. Accepting the Cartesian point of view causes that the cognition becomes uncertain and impossible to verify.